Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 49. Katowice, środa 29-go lutego 1928 Rok 27.

Niepewny los rządu niemieckiego.

Berlin. (PAT.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie parlamentu, na którem wicekanclerz Hergt zabrał głos dla złożenia deklaracji rządowej imieniem chorego kanclerza. Cały gabinet uważa, że po upadku ustawy szkolnej pozostaje mu jedyna tylko droga, mianowicie zabezpieczenie najważniejszych prac gabinetu i parlamentu jeszcze przed jego rozwiązaniem za pomocą opracowania jednolitego programu.

Wicekanclerz Hergt oświadczył, że życzeniem rządu jest załatwienie tych spraw do 31. marca. Wszystkie części tego programu ujęte zostaną w całość za pomocą klauzuli końcowej, wyznaczającej termin wejścia w życie zarządzeń programowych. Gabinet projektuje wyznaczenie tego terminu na 1 kwietnia. Następnie wicekanclerz przeszedł do omówienia szczegółów programu doraźnego podkreślając, że należy do niego także budżet dodatkowy, w którym znajduje się szereg doniosłych postanowień finansowych, niezbędnych dla przeprowadzenia programu doraźnego. Wkoi cu swego oświadczenia wicekanclerz zaznaczył, że rząd ma zamiar przeprowadzić program doraźny w ten sposób, ażeby nowe wybory mogły się odbyć jeszcze w drugiej połowie maja.

Po oświadczeniu wicekanclerza Hergta parlament rozpoczął dyskusję nad deklaracją rządową. W imieniu frakcji socjalistycznej poseł Stampfer oświadczył, że socjaliści zbadają program. Już teraz jednak mogą oświadczyć, że program ten zawiera punkty, na które w żadnym razie zgodzić się nie mogą.

W imieniu stronnictwa niemiecko-narodowego przemówił hr. Westarp, który poruszył sprawę traktatu handlowego z Polską, i zaznaczył, że Polska w rokowaniach handlowych z Niemcami stworzyła dzięki dekretowi o strefie granicznej i dzięki wywłaszczeniu mienia niemieckiego, nowe trudnoś i w rokowaniach, które należy uznać, zanim się zacznie mówić o sprawach taryfowych. Stronnictwo niemiecko-narodowe odrzuca myśl, ażeby obecny parlament miał brać jakieś nowe zobowiązania, związane z nowemi ofiarami ze strony rolnictwa. Uważa ono utrzymanie rolnictwa i wzmożenie produkcji rolnej w Niemczech jako główne cele niemieckiej polityki handlowej.

Przedstawiciel partji centrowej v. Guerard wystąpił przeciwko oświadczeniu wicekanclerza Hergta, jakoby gabinet obecny miał być normalnym gabinetem i wypowiedział się za uznaniem obecnego rządu za rząd tymczasowy, załatwiający tylko konieczne sprawy państwowe. Wicekanclerz Hergt odpowiedział na wywody socjalistów, że rząd obecny zamierza w drodze dekretów przeprowadzić tylko sprawę pomocy dla drobnych rentjerów. Pozostałe zaś ustawy mają przejść w normalnej drodze ustawodawczej. W imieniu niemieckiej partji ludowej zabrał głos poseł Scholz, który oświadczył, że niemiecka partja ludowa musi pozostawić wszelką odpowiedzialność za skutki finansowe doraźnego programu ministrowi finansów. Wreszcie poseł demokratyczny Dietrich w imieniu demokratów zażądał kategorycznie jasnego przedstawienia programu finansowego od gabinetu.

Po przemowach odbyło się głosowanie nad wnioskiem komunistów, wyrażającym votum nieufności rządowi. Wniosek upadł. Głosowali jednak za nim socjaliści i demokraci. Fakt ten dowodzi, że losy programu rządowego są niepewne. Niewiadomo też, czy parlament nie zostanie rozwiązany wcześniej, aniżeli pro'ektowano.

Rolnicy gdańscy przeciw Polsce.

Gdańsk. (WTB). W niedzielę odbył się tu wielki zjazd rolników. Udział wzięło 1500 gospodarzy z terenu Wolnego Miasta. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że traktat Wersalski skazał rolnictwo gdańskie na zagładę. Rynek gdański jest zasypywany produktami z Polski i uniemożliwia sprzedaż gdańskich produktów po wyższych cenach. Dlatego rolnicy domagają się połączenia Gdańska z Rzeszą niemiecką oraz wydatnej pomocy pieniężnej od senatu gdańskiego.

Włochy w obronie Węgier.

Rzym. (Pat). „Popolo d'Italia" występuje w ostry sposób przeciw wznowieniu afery przemytnictwa broni w St. Gotthard. W związku z wystąpieniem przewodniczącego Rady Ligi Narodów organ włoski stwierdza, że zajście w St. Gotthard zostało rozdmuchane pod wpływem Francji i Małej Ententy. Kampanja tych państw przeciwko Węgrom skierowana jest pośrednio także przeciwko Włochom, wobec czego opinja włoska musi zająć w tej sprawie stanowisko. Dziennik przypomina, że Mała Ententa, która się oburza na Węgry, powinna sama wypełnić swe obowiązki rozbrojenia. Mała Ententa powinna pamiętać — pisze dziennik — że powstanie państw, wchodzących w jej skład możliwe było wyłącznie dzięki zwycięstwom włoskim.

Poseł włoski składa sprawozdanie.

Rzym. (WTB.) Poseł włoski w Wiedniu, Auritti, zaraz po przybyciu do Rzymu odbył dłuższą naradę z podsekretarzem stanu, Grandim. Po posiedzeniu parlamentu Mussolini przyjął posła, który przedłożył stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia parlamentu wiedeńskiego, na którem wygłoszono mowy przeciwko Włochom. Oprócz tego Auritti zdał sprawę z ogólnej sytuacji, jaka panuje w Austrji w związku z ruchem antywłoskim. W kołach politycznych spodziewają się, że Mussolini wypowie ostre uwagi pod adresem Austrji, lecz że na tem skończy się ta afera.

Dzień katastrof

Rio de Janeiro. (WTB). Według nadeszłych wiadomości, w Kurytybie zawaliło się kino podczas przedstawienia. Wiele osób znalazło śmierć pod gruzami, przeważnie kobiet i dzieci. Dotychczas wydobyto 30 zwłok.

Gdańsk. (Pat.) W poniedziałek zderzyły się w porcie tutejszym dwa parowce: Parowiec „Warta" Żeglugi Polskiej wpływający do portu, oraz parowiec duński. Zderzenie nastąpiło na zakręcie w kanale portowym. Komendant statku duńskiego mimo kilkakrotnych ostrzegawczych sygnałów nie zatrzymał swego statku, wskutek czego doszło do zderzenia. Parowiec „Niels Ebbesen" został tak daleko uszkodzony, że musiał wrócić do portu i wyładować z powrotem zarówno pasażerów jak i ładunek. Parowiec "Warta" zaś został odholowany na miejsce swego postoju.

Portugal'a bez pieniędzy.

Genewa. (PAT.) W poniedziałek rozpoczęła się sesja Komitetu Finansowego Ligi Narodów. Komitet przystąpi w połowie bieżącego tygodnia do rozpatrzenia sprawy pożyczki Ligi Narodów, o którą wystąpiła Portugalja. Specjalna delegacja Komitetu która przebywała w Portugalji w celu zaznajomienia się z stanem jej finansów, powróciła do Genewy i w najbliższym czasie złoży sprawozdanie ze swej działalności. Agencja Havasa dowiaduje się, iż w związku z powyższą sprawą wyniki prac komisji przemawiają częściowo za udzieleniem Portugalji pożyczki.

Zgon ambasadora Lichnowskiego.

Berlin. (Pat) W poniedziałek zmarł w majątku Kuchelna w wieku 68 lat książę Lichnowski, który był ambasadorem niemieckim w Londynie przed wybuchem wojny światowej.

Żydzi w strachu.

Londyn. (Pat). Wczoraj odczuto ponownie w Jerozolimie trzęsienie podziemne, które wywołało panikę wśród ludności, jednak nie spowodowało większych szkód. W sobotę i niedzielę padał w Jerozolimie śnieg.

Źdźbło a tram w oku.

Na łamach „Polonji" odezwał się ks. kanonik Brandys z apelem, wzywającym do głosowania na listę bloku katolickiego. Nie zabieralibyśmy głosu w tej sprawie, gdyby nie to, że ks. kanonik Brandys apel swój skierował do czytelników naszych pisma nie możemy go przeto pozostawić bez odpowiedzi.

Ks. kanonik Brandys, powołując się na nasz artykuł z 12 lutego br.: „Jak głosować?" twierdzi, jakobyśmy „wszystkim narodowym partjom, które są podstawą Ojczyzny, wszystkim działaczom śląskim, którzy Śląsk do Polski przeprowadzili, zarzucali brud z czasów niewoli". Tymczasem myśmy wyraźnie pisali, że jeśli naród pragnie Polski, „zdrowej moralnie i materjalnie, oczyszczonej z brudu, którym obrośliśmy wniewoli, nie może głosować na tych, którzy tego brudu nie zmywali." Z tego bynajmniej nie wynika to, co ks. kanonik Brandys ze słów naszych wyczytał. Zawsze staliśmy na stanowisku i niejednokrotnie dawaliśmy temu wyraz, że nie można utożsamiać poszczególnych członków śląskiej chrześcijańskiej demokracji z polityką, jaką ona prowadzi. W tej dziedzinie dyktatorską władzę sprawuje p. Korfanty, zmuszając stronnictwo znanymi sposobami do uległości. Przeważającej części stronnictwa przejadły się już te rządy i nie będziemy zbyt dalecy od prawdy twierdząc, że usunięcie się jego z kierowniczej roli w stronnictwie byłoby powitane przez nich z niekłamanem zadowoleniem. Przeciwko tej polityce — a nie przeciwko ludziom, idącym w najlepszej wierze za dyktandem p. Korfantego, — występujemy, uważając ją, zwłaszcza na G. Śląsku, za wysoce szkodliwą.

Ks. kanonik Brandys najlepiej wie, że właśnie my, byliśmy tymi, którzy dokładali usilnych starań, by umożliwić stworzenie jednolitego frontu polskiego, co w obecnych warunkach jest możliwe jedynie na platformie współpracy z rządem. Spora liczba ludzi, bliskich ks. kanonikowi Brandysowi, zwłaszcza w łonie duchowieństwa, w poczuciu konieczności połączenia wszystkich żywiołów polskich, gotowa była do tej współpracy. Te usiłowania rozbiły się o opór jednej osoby, to jest p. Korfantego. Nie myśmy zatem porzucili program dla niewygodnej nam osoby. Zarzut ten, skierowaćby należało raczej pod adresem tych, którzy nie mieli siły porzucić osoby dla rzeczy. Politykę, jaką prowadzi p. Korfanty i jaką narzuca stronnictwu, uważamy za szkodliwą i dlatego ją zwalczamy. Osoba p. Korfantego jest nam obojętną. Wcześniej czy później spali się w swej własnej negacji.

Że z punktu widzenia zasad wiary i interesów kościoła nasze stanowisko nie jest błędne, upewnia nas miarodajna opinja wyższych władz duchownych w sprawie stosunku do rządu. Jesteśmy na tyle dobrymi synami Kościoła, aby orzeczeń niektórych Biskupów, a zwłaszcza naszego Arcypasterza, ks. biskupa Lisieckiego, nie uważać za „przypadkowe", jak pisze ks. kan. Brandys.

Jakto? Czyż „przypadkowo" tylko ks. kard. Prymas Hlond oświadczył się niedwuznacznie za rządem?! Albo „przypadkowo" tylko ks. biskup dr. Kubina bardzo dobitnie uczynił to samo?! Albo czyż wreszcie „przypadkowo" tylko Biskup nasz w liście do księży dyecezyj wypowiedział swoje zdanie?!

Przeciwnie, jesteśmy zdania, że jeśli ks. Biskup zajął w swym okólniku zupełnie wyraźne stanowisko popierania rządu, to zajął je po głębokiej rozwadze. Obowiązkiem wszystkich wiernych katolików jest zatem postępowanie w myśl tych wskazań. Mogą one być dla p. Korfantego niewygodne, dlatego też o nich nie pisze i z lekkiem sercem wobec swych zwolenników je przemilcza. Dla niego bowiem — a o tem wie doskonale ks. kanonik Brandys na podstawie dwudziestoletniej jego znajomości — wiara, katolicyzm, kościół są tylko wyrazami, których używa i nadużywa stosownie do chwilo-

wych wymagań politycznych lub jeszcze częściej do swych potrzeb osobistych.

Ks. kanonik Brandys uzasadnia swe stanowisko polityczne wskazaniami znanego listu biskupów. „Wybierać macie ludzi o życiu katolickiem i nienagannem“. A przecież wie on lepiej, niż wielu innych, czy żywot p. Korfantego tym warunkom odpowiada! Tak w życiu publicznem, jak i prywatnem!

Walka z rządem, jaką prowadzi p. Korfanty, to bezcelowe zmaganie się z nowemi siłami, rodzącemi się na gruzach zmurszałej partyjności. Obowiązkiem wszystkich ludzi, którym drogie są ideały chrześcijańskiego światopoglądu, jest dopomagać w ich kształtowaniu, i brać w niem żywy udział. Przez to tylko, a nie przez bezpłodną opozycję, strzec będzie można skutecznie interesów Kościoła i wiary.

Zatem ks. kan. Brandys niesłusznie zwraca się do naszych czytelników i ostrzega ich przed „bałamuceniem“. Czyby już tak silnie uległ wpływowi gorączki wyborczej, że widzi źdźbło w naszem oku, a tramu w oku Korfantowem nie widzi?!

Czytelnicy! Uszanujcie ks. kan. Brandysa, jako kapłana i człowieka, bo jest tego godny. Lecz przy wyborach słuchajcie podanego przez nas niedawno obszernie głosu Ks. Prymasa Hlonda, Ks. Biskupa dr. Kubiny i naszego śląskiego Pasterza, Ks. dr. Lisieckiego. Głosujcie ze spokojnem sumieniem na listę Nr. 1.

Dając wam tę radę, i my mamy spokojne sumienie. Jakżeby miało być inaczej, gdy możemy się powołać na kardynała i dwóch biskupów, z których dwaj są krwią z krwi i kością z kości waszej górnośląskiej.

Przegląd polityczny

Pertraktacje handlowe polsko-austrjackie.

Postanowienie rządu polskiego o tak zwanej waloryzacji ceł, czyli podwyższeniu opłat celnych na niektóre towary, sprowadzane do Polski, wywołało w Austrji poważne zaniepokojenie. Waloryzacja — zmienia bowiem zasady, na których zawarty został polsko-austrjacki traktat handlowy. Wobec tego rząd austrjacki wysłał do Warszawy delegację, która będzie się starała uzyskać złagodzenie postanowień waloryzacji ceł w Polsce odnośnie do eksportu austrjackiego. Delegacja austrjacka dążyć będzie do utrzymania stanu obecnego przynajmniej co do tych towarów, którymi interesuje się eksport austrjacki. Ponadto położy szczególny nacisk na to, aby poczynione już zamowienia mogły być bez przeszkody zrealizowane. Koła gospodarcze uważają za obronę w tym kierunku zawarcie małego traktatu taryfowego. Spodziewają się one pomyślnego rozwoju rokowań powołując się na mowę polskiego ministra handlu i przemysłu. Gdyby jednak rząd polski nie okazał ustępliwości, wówczas liczyć się należy z tem, że Austrja wypowie traktat handlowy, zawarty z Polską na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Austrjackie koła gospodarcze czyniły już w tym kierunku przedstawienia u rządu austrjackiego.

Niemcy o wojsku polskiem.

Wychodzący we Wrocławiu dziennik centrowców, „Schlesische Volkszeitung“ zamieszcza ciekawy artykuł o polskiej sile zbrojnej. Zaznacza on przedewszystkiem, że w ciągu ostatnich dziesiątków lat i po doświadczeniach z historji zapatrywano się sceptycznie na zdolności Polaków do samodzielnego życia. Frazes o „polskiej gospodarce“ tak mocno wżył się w pojęcie Niemców, że zaciemnia on zdolność bezstronnego obserwowania tego, co dotychczas Polacy zdziałali. A jednak — stwierdza Schles. Volkszig. — zrobiono wiele, zwłaszcza w dziedzinie wojskowości. Dzisiaj Polska jest, pomijając Rosję, najsilniejszą po Francji potęgą militarną. A przecież stworzenie silnej armji natrafiało na wielkie trudności. Przedewszystkiem zaczątki wojska składały się z wojskowych, należących do rozmaitych państw, a zatem przejętych odmiennym duchem. Pozatem w pierwszych latach nie było stałego planu organizacji, było ciągłe eksperymentowanie i wojskowy dyletantyzm najgorszego gatunku.

Nowy okres dla rozwoju armji nastał z chwilą, gdy Piłsudski objął całkowitą władzę w maju 1926. Rozpoczął on bezwzględną walkę ze wszystkiem, co uważał za złe. Pomimo, że nigdy nie był zawodowym żołnierzem, rozporządza on co z uznaniem dziennik podkreśla, świetnym talentem w organizowaniu wojska i inne zalety wojskowe, a przedewszystkiem silną wolę, która stanowi pierwszy warunek powodzenia.

Może przeświadczenie do jakiego dochodzi — „Schlesische Volkszeitung“ skłoni nareszcie Niemców do zrewidowania swych poglądów na Polskę i do liczenia się z nią, jako z potęgą.

Nietakt, czy celowa impertynencja.

Prasa prawicowa z wielkiem oburzeniem omawia manifest rządu estońskiego, wydany w rocznicę 10-lecia niepodległości Estonji, oświadczając, że manifest ten jest prowokacją Niemiec i że rząd estoński okazał się niewdzięcznym wzamian za pomoc, jakiej Niemcy udzieliły Estonji w walkach o niepodległość. Dzienniki z naciskiem wskazują, że poseł niemiecki w Tallinie nie brał udziału w uroczystościach jubileuszowych i że oczekiwać należy w związku z tem demonstracyjnego wdrożenia przeciw Niemcom kroków dyplomatycznych. „Boersen-Zeitung“ zwraca uwagę, że równocześnie z uroczystościami niepodległościowemi w Tallinie, poseł estoński w Paryżu złożył wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“, w czem dziennik dopatruje się wyraźnego dowodu zbliżenia Estonji do mocarstw b. ententy.

Projekty reform Ligi Narodów.

W ostatnich dniach w prasie europejskiej, zwłaszcza francuskiej, odzywają się nieśmiałe głosy, wskazujące na pewne braki w funkcjonowaniu Ligi Narodów. Powodem tego jest znane zajście w sprawie kontrabandy broni, przyłapanej w St. Gotthard. Istotnie w tej sprawie Liga odgrywała rolę niezbyt dodatnią. Pomijając już sam fakt, że nie przedsięwzięła ona żadnego kroku po ujawnieniu kontrabandy, to nawet na skargę wniesioną przez małą koalicję, Liga wcale nie reagowała. Dopiero, w przededzień terminu licytacyjnego, wyznaczonego przez rząd węgierski dla sprzedaży schwytanego materjału wojennego, wysłał przewodniczący Rady Ligi telegram, proszący Węgry o odroczenie terminu. Odpowiedź Węgier była dziwna: terminu w ostatniej chwili wstrzymać nie można, bo Liga dość dawno wiedziała o tem, a znać. Jakoteż termin się odbył i kontrabandę jakiś Czech zakupił. Uniemożliwi to Lidze Narodów wyjaśnienia tajemniczej afery. Pozatem lekceważące traktowanie zarządzeń Ligi przez Węgry budzi obawy, że w przyszłości w podobnych wypadkach inne państwa będą mogły tak samo omijać kontrabandę handlu bronią.

To wszystko wywołało w świecie politycznym poważne zaniepokojenie. Pisma francuskie wskazują na to, że organizacja Ligi jest zbyt małosprawna. Rząd francuski jest także zdania, że taki rozwój afery przemytniczej wywołać może poważne następstwa. Jednakowoż w interesie powagi Ligi leży zapobiec powtórzeniu się podobnych wydarzeń.

Pismo półurzędowe „Excelsior“ proponuje pewne reformy Ligi, a mianowicie:

Ustanowić należy stały organ, który natychmiast mógłby zacząć działać i przedsiębrać potrzebne kroki, gdy zdarzy się wypadek wykroczenia przeciwko postanowieniom Ligi, lub grożącym pokojowi. Poza tem należałoby rozszerzyć pełnomocnictwa każdorazowego przewodniczącego Rady Ligi.

Reformy te są natury niesłychanie drażliwej. Jednakowoż konieczne jest ruszenie tej sprawy z miejsca w interesie pokoju powszechnego.

Rodaku i Rodaczko! Niech twój głos będzie cegiełką w wielkiem dziele odbudowy Państwa, które prowadzi Marszałek Piłsudski, — a więc głosuj na listę Nr. 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego).

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

3) —O— (Ciąg dalszy).

Radził jej przeto, by używała tego, co jej jeszcze w życiu pozostało, by się cieszyła córeczką, ojcem starym i dawnymi przyjaciółmi, którzy jej pozostali. Pani Gabrjela była kobietą dobrą i uczciwą ale wyobraźnia była u niej silniejsza od wszystkiego, a to było wielkiem złem, gdyż wyobraźnia jest zawsze zwodniczą, często nawet niebezpieczna, mianowicie wtedy gdy nie trzyma jej w karbach i granicach zdrowy rozsądek. W życiu i pojęciu generała i jego córki istniał więc jeden punkt sprzeczny. Stary żołnierz walczył ogniem i mieczem w polu, ale jego wojenne wspomnienia nie przeszkadzały mu, że mimo to umierał ze strachu, gdy przez pięć minut znajdował się w towarzystwie pewnej siły bez formy, bez wieku i bez uchwytnego określenia; siłą tą jest wyobraźnia. A spotykał tę siłę generał z trwogą zawsze u swej córki. Pani Gabrjeli zdawało się wtedy, że ojciec jej nie rozumie, często nawet wylewała niepotrzebnie łzy z tego powodu. Trochę miała w tem racji, bo ojciec jej był człowiekiem najbardziej realnym w całej okolicy. Młoda wdowa zanadto żyła sama ze swojemi myślami; unikała wszelkiej styczności ze światem zewnętrznym z obawy przed cierpieniem. Wszystkie drobne przykrości życia codziennego wyolbrzymiała, a często sobie wywoływała smutki, zupełnie bez powodu. Lubiła bardzo samotność i zamykała się w swoim buduarku całemi godzinami a tam, zdala od wszystkich, zdała od jakiejkolwiek pracy użytecznej, żyła jedynie swą bujną wyobraźnią.

Mała Alicja z laleczką zbliżała się często do biurka; ale wnet usłyszała głos miły wprawdzie lesz znudzony:

— Idź moje kochanie, jestem bardzo zajęta. Idź się bawić tam do dziadka lub do niani; mamusia chce być sama.

— Zawsze sama — mówiło dziecko i smutne odchodziło tam, do dziadka, jak ukochana matka kazała; dziadek uczył ją, aby kochać tę mamusię, która tak mało czasu miała dla swego jedynego dziecka.

Pewnego ranka, w trzy dni po owem zajściu na ulicy, młody służący przyniósł na srebrnej tacy bilet w eleganckiej kopercie. Na kopercie nie było marki pocztowej, adres był wypisany starannie choć ręką jeszcze niewprawną. Hrabina uśmiechnęła się widząc nazwisko swoje pisane z takim trudem, a zarazem stanęła jej żywo w pamięci twarzyczka bladej dziewczynki, której powiedziała:

— Napiszesz mi trzy razy.

Prawdę mówiąc, pani Gabrjela zapomniała już swe dziwne spotkanie. Wyobraźnia była u niej za wielka, by się długo mogła zajmować rzeczywistością, a jednak teraz ta rzeczywistość przybrała kształty małej dziewięcioletniej dziewczynki, którą można było pocieszyć.

Co się znajduje w tej kopercie? Nie mało tajemnic mogą ukrywać te skromne posłanki. Kilka nikłych liter wypisanych na arkuszu może przynieść radość lub boleść, może zwiastować nienawiść lub miłość, daleko aż z za morza. Taki arkusz, odblask duszy, jest ukryty w kopercie. I zdaje się, że te koperty czują i znają swą doniosłą rolę, bo tajemnicę swoją ukrywają zazdrośnie przed okiem obcem.

Hrabina miała bardzo łagodne usposobienie i ruchy. Bez wielkiego pospiechu wzięła śliczny nóż z kości słoniowej do rozcinania i otwarła nim delikatnie kopertę, nie niszcząc jej zbytnio. Wyjęła zwykły arkusz papieru, który dziwnie odbijał od eleganckiej koperty.

Pani Gabrjela była wzruszona, widząc ten list, na którym dwie duże plamy świadczyły o mozolnej pracy, małej Maryni. Czytała powoli, nie bez trudu, gdyż i pismo i ortografja pozostawiały dużo do życzenia.

Wielmożna Pani!

„Nie opowarzyłam się Pani pisać, dlatego, że robię dużo błędów i że mój tatuś i mamusia nigdy nikomu nie opowiadają dlaczego jesteśmy tak bladzi. Ale kiedy poszłam do szkoły i siostrze Paulinie opowiedziałam, co mi się zdarzyło, rzekła, że to Opatrzność Boska tak zrządziła i że powinnam zaraz do Pani napisać i całą prawdę opowiedzieć. Siostra pozwoliła mi list pisać w klasie zamiast zadania.

Ojciec mój nie jest biedakiem, chociaż jest bardzo biedny. Jest stolarzem; pracuje zawsze jeżeli go nie boli w plecach, ale ponieważ go prawie zawsze boli, więc prawie nic nie może robić. Mama szyje dla wielkiego sklepu, ale nie może dosyć zarobić, byśmy wszyscy troje mogli się najeść do syta. Ja sama nic nie zarobię bo jeszcze jestem za mała. Siostra Paulina mówi, że jestem źle odżywiana i że ze mnie nie będzie dobrej robotnicy. Bardzo mnie lubi i ja również ją lubię. Przepraszam bardzo za plamy. Pozostaje z głebokim szacunkiem

Marynia Durel.“

Hrabina odłożyła list na biurko i popadła w głęboką zadumę. Rozmyślała nad tem, w jaki sposób, tak blisko niej mogła się znajdować tak nieszczęśliwa rodzina, o której ona nic nie wiedziała. Czemże były jej drobne przykrości w porównaniu do tej nędzy. Więc to są tacy biedni, którzy nie wyciągną ręki po jałmużnę i nawet się wstydzą swego losu nieszczęsnego. Hrabina często słyszała o takich ludziach, nigdy jednak nie napotkała na nich. Tutaj mogła dużo pomóc. Pani Gabriela to doskonale zrozumiała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 29 lutego

Św. Romana, opata i wyznawcy, † 460.
Św. Anastazji, męczenniczki, † 249 i
Protezjusza, biskupa męczennika
SUCHE DNI.

SŁOW.: TWORZYMIR.

Obmyjcie się, czystymi bądźcie... przestańcie źle czynić, a choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg wybieleją i choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe jak wełna.

(Izajasz I. 16. 18.)

Zdanie: Usiłujmy wszelkiemi siłami stać się świętymi; usiłujmy, aby zapewnić sobie wieczność szczęśliwą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.36, zachodzi o godz. 17.19. — Księżyc wsch. o godz. 10.31, zach. o godz. 2.55.

Długość dnia wynosi 10 godzin 43 minuty. Od 1—29 lutego przybyło dnia o 1 godz. 48 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wilgotno, mglisto. Jutro: dżdżysto.
W Katowicach.

— **Ile kto płaci za ubezpieczenie pracowników umysłowych?** W związku z wejściem w życie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wyjaśnia się, że składka wymierzana jest od „wynagrodzenia podstawowego“ pracownika; przyczem rozporządzenie ustala następujące zasady podziału składki między pracodawcę i ubezpieczonego:

1) jeżeli pracownik nie pobiera żadnego wynagrodzenia w gotówce lub wynagrodzenie do 60 złotych, włącznie, albo tylko utrzymanie, to pracodawca opłaca sam składkę w całości z własnych funduszów:

2) jeżeli wynagrodzenie wynosi ponad 60 złotych do 400 złotych włącznie rozdział składki jest następujący: dwie piąte płaci ubezpieczony, trzy piąte pracodawca;

3) przy wynagrodzeniu ponad 400 złotych do 800 złotych włącznie pracodawca i pracownik płacą składkę po połowie;

4) wreszcie przy uposażeniu ponad 800 zł trzy piąte składki płaci pracownik oraz dwie piąte pracodawca.

Województwo śląskie

— **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na posiedzeniu dzisiejszem powzięła uchwałę w sprawie utworzenia klasy równoległej na wieczornym kursie technicznym w szkole mechaniczno-hutniczej w Król. Hucie, a następnie zezwoliła na rozbudowę hali 1. w hucie cynkowej Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu, a Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie na urządzenie pieców wapiennych, zaś hucie cynkowej Hugona w Nowej Wsi na budowę magazynów rudy cynkowej. Następnie zatwierdziła regulamin targowy dla miasta Żor, wyraziła zgodę na zamianowanie Wilhelma Adaszkiewicza członkiem Komisarycznej Rady Miejsk. w Katowicach w miejsce dr. Wendta Wilhelma, w końcu uchwaliła zakupić dwa traktory dla folwarków zakładowych w Lublińcu i Rybniku. Poza tem załatwiła szereg spraw personalnych.

* **Nowe pociągi z Katowic do Częstochowy.** Dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że w celu polepszenia komunikacji Częstochowy ze stacjami Zagłębia Dąbrowskiego i Katowicami, poczynając od 1 marca rb. kursować będzie codziennie na przestrzeni Częstochowa-Sosnowiec-Katowice nowy pociąg osobowy nr. 235 a według rozkładu: Częstochowa odjazd 19.20, Katowice przyjazd 22.16.

Oprócz tego od wskazanego powyżej terminu 1 marca br. pociąg osobowy nr. 236, kursujący dotychczas na przestrzeni Katowice-Ząbkowice w rozkładzie: Katowice odjazd 19.07, Ząbkowice przyjazd 20.10, przedłużony będzie od Ząbkowic do Częstochowy według rozkładu: Ząbkowice odjazd 20.15 Częstochowa przyjazd 22.05.

Oba powyższe pociągi zatrzymywać się będą na wszystkich pośrednich stacjach i przystankach osobowych na przestrzeni Częstochowa-Katowice.

* **Wielomiljonowy kredyt dla rzemiosła.** Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na posiedzeniu w dniu 22 b. m. ustaliła kontyngent kredytowy dla rzemiosła i drobniejszego przemysłu na kwotę 13.5 miljonów złotych. Kredyt będzie rozprowadzony przez komunalne kasy oszczędności. Akcja ta jest w toku. Dla celowego jej przeprowadzenia utworzone zostały przy komunalnych kasach oszczędności opinjodawcze komitety rzemieślnicze, obradujące pod przewodnictwem delegata Banku Gospodarstwa Krajowego. Zadaniem tych komitetów jest rozpatrywanie podań kredytobiorców i przedstawianie odnośnych wniosków. Kredyt udzielany będzie na okres 10 kwartałów i oprocentowany na 9 procent z wyjątkiem woj. pomorskiego i śląskiego, gdzie stopa procentowa wynosić będzie 6 procent.

* **Ważne dla członków kasy pensyjnej Reichsknappschaftsverein.** Administracja Reichsknappschaftsvereinu doniosła Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, iż jej Zarząd uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 19 stycznia 1928 r., że pretensje do świadczeń kasy pensyjnej Reichsknappschaftsverein dosłużone przez ubezpieczonych, zamieszkujących w Polsce nie będą uważane aż do końca roku 1928 za wygasłe, nawet gdyby termin statutowy, przewidziany dla opłaty uznaniówek nie był zachowany.

Odpowiednio uchwalił Zarząd Spółki Brackiej na swem posiedzeniu w dniu 20 października 1927 r. co do praw, nabytych przez dawniejszych członków Spółki Brackiej, zamieszkujących w Niemczech.

* **Przedłużenie kart cyrkulacyjnych.** Według doniesienia gazet, ważność kart cyrkulacyjnych na rok 1927 została przedłużona jeszcze o jeden miesiąc, do 31 marca br.

Z Katowickiego.

Katowice. (Najechana samochodem.) Dnia 25 bm. o godzinie 12.15 najechany został na szosie Murcki-Zawodzie przez samochód osobowy niejaki Władysław Jankowski z Zawodzia, ul. Duga Nr. 4, wskutek czego odniósł złamanie lewej nogi. Po wypadku, samochód, nie zatrzymując się, odjechał, pozostawiając nieszczęśliwego na szosie. Obecnie Jankowski znajduje się w szpitalu Elżbietanek w Katowicach.

— (Kradzież.) Dnia 25 lutego zameldował krawiec Paweł Kukuła z Katowic, że jego sublokatorowi skradziono ubranie czarne, ubranie bronzowe, ubranie granatowe, oraz dwa płaszcze, ogólnej wartości 1200 złotych. Sprawcę tej kradzieży przytrzymano i odstawiono do sądu. Dochodzenia dalsze w toku.

— (Usiłowane samobójstwa.) W dniu 21 bm. 16-letnia Augustyna Szwostek z Załęża usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Wymienioną w stanie ciężko chorym odwieziono do szpitala w Katowicach. Jak dochodzenia ustaliły, powodem usiłowanego samobójstwa była nieszczęśliwa miłość. — Dnia 26 bm. o godzinie 19.15 usiłował pozbawić się życia przez powieszenie na płocie w ogrodzie bóżnicy przy ulicy Mickiewicza niejaki Oskar Rosner, lat 34, żonaty, wyznania Mojżeszowego, zam. w Katowicach. W dokonaniu samobójstwa jednak przeszkodził mu niejaki Tomasz Jack, który zdjął temuż pętlicę z szyi i przywrócił go do życia. Powodem do popełnienia samobójstwa było rzekomo zwolnienie go z wojska, gdzie służył jako sierżant zawodowy oraz brak środków do utrzymania żony i dzieci. Rosnerem zaopiekowała się gmina żydowska.

— (Wielkie święto 75 jubilatów kolejarzy). Dzień 26-go bm. pozostanie na długo pamiętnym w sercach 75 jubilatów kolejarzy dyrekcji katowickiej, którym filja Katowice, Stow. kolejarzy, urządziła uroczysty obchód jubileuszowy. Pięciu z nich przesłużyło powyżej 40 lat; między nimi była połowa nieetatowych, jako to: woźni, dróżnicy, stróże robotnicy oraz etatowi: 12 kierowników pociągu konduktorzy, urzędnicy i 1 naczelnik. O godz. 9 m. 50 rano nastąpił wymarsz z dworca do kościoła Marjackiego ze sztandarem i orkiestrą kolejową na czele. Przed kościołem pochód jubilatów defilował przed prezesem dyrekcji kolei p. inż. Dobrzyckim. Podczas uroczystego nabożeństwa śpiewał na chórze chór kolejowy. W obchodzie prócz prezesa i wiceprezesa i naczelników wydziałów dyrekcji wzięli udział w imieniu p. wojewody p. dr. Przybyłowicz, oraz komendant policji p. Niewiadomski. Pan prezes dyrekcji osobiście wręczał jubilatom pamiątkowe zegarki jubileuszowe za 35—40 letnią służbę oraz dyplomy z dyrekcji kolei z wyrazami uznania za długoletnią pracę. Pierwszą mowę do jubilatów wygłosił prezes filji, Stow. kol. p. Murek, witając gości i jubilatów. Następnie przemawiali imieniem zarządu gł. stow. kol. p. dyrektor Wąsik, nawołując do miłości Ojczyzny, imieniem p. wojewody p. dr. Przybyłowicz, potem pan prezes dyrekcji inż. Dobrzycki, który opisał ciężką dolę życia kolejarzy u zaborców, wyraził im cześć za zachowanie starodawnej mowy polskiej, pomimo ciężkich prześladowań i nawoływał do wychowywania dzieci w duchu polskim i katolickim. W końcu wypowiedział p. prezes specjalny wiersz na cześć jubilatów. Przemawiali jeszcze przedstawiciele związków kolejowych: ZZP., maszynistów, Pol. Zw. kolejowców, Z. U. K. Zabiński przemawiał na cześć górnoślązaczek za wychowanie dzieci w polskości, p. dr. Mostowski, dyr. Smoliński i inni. Wzruszeni jubilaci dziękowali Zarządowi filji za zgotowanie im tak pamiętnej uroczystości. Wszystkie mowy, nacechowane głębokim patrjotyzmem, były szczerze oklaskiwane. (o)

— (Stacje opieki nad matką i dzieckiem). Wydział powiatowy w Katowicach ma zamiar przystąpić w najbliższym czasie do zorganizowania w gminach, liczących ponad 5 tysięcy mieszkańców, stacyj opieki nad matką i dzieckiem. Obecnie stacja taka istnieje na terenie powiatu katowickiego w Mysłowicach, pod opieką której znajduje się 160 dzieci. Stacja po minimalnej cenie dostarcza dla niemowląt bieliznę i zdrowe mleko, tudzież opiekę lekarską, co bezsprzecznie wpływa dodatnio na zdrowotność młodego pokolenia. Powyższa stacja wydziału powiatowego powinna spotkać się z ogólnem uznaniem i gorącem poparciem całego społeczeństwa.

— (Stan bezrobocia) w powiecie katowickim w ubiegłym tygodniu przedstawia się następująco: ogólna liczba bezrobotnych wynosi 10.537, w tem: 3.233 górników, 723 hutników, 542 metalowców, 4.907 robotników niewykwalifikowanych, 386 robotników kwalifikowanych w różnych zawodach, 241 robotników budowlanych, 60 rolników, 384 pracowników umysłowych, 3 hutników szkła, 59 robotników włókienniczych. W okresie sprawozdawczym przybyło bezrobotnych 137, ubyło 98. Stałe zasiłki tygodniowe wypłacono 6.914 bezrobotnym, jednorazowe zapomogi z funduszu dla najbiedniejszej ludności otrzymało 531 bezrobotnych.

— (Biura w nowym gmachu Województwa). Urząd Kontroli Państwowej w Katowicach przeniósł w dniu 27 bm. swoje biura do nowego gmachu Województwa przy ul. Jagiellońskiej. Jest to pierwszy urząd, który swą siedzibę ulokował w nowym gmachu. W miarę stopniowego wykończenia nowego budynku będą wprowadzane dalsze urzędy.

Roździeń w Katowickiem. Rada gminna na ostatniem posiedzeniu przyjęła jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1928/29. Preliminowano w dochodach i rozchodach kwotę 515 tysięcy złotych. Stwierdzić wypada, iż mimo przeprowadzonych różnych robót i budowli gmina poszczycić się może 40 tys. zł nadwyżką, która przechodzi na bieżący rok gospodarczy. W nowym budżecie przewidziano na budowę, naprawę dróg i oświetlenie 50 tysięcy złotych. Ponadto rada gminna uchwaliła pozostawić zeszłoroczny podatek od budynków t. j. 5 procent od tysiąca i 100 procent państwowy podatek od gruntów.

Dąb pod Katowicami. (Zderzenie autobusów.) Dnia 25 lutego o godz. 20.05 na ulicy Katowickiej naprzeciw kopalni Eminenz nastąpiło zderzenie dwu autobusów, a to Śl. 3156, kierowany przez Wilhelma Austa z Katowic, jadący z 24 pasażerami w kierunku Katowic i Śl. 2039 kierowany, przez Feliksa Jarząbka z Jęzora, pow. Chrzanów, jadący w przeciwnym kierunku z 19 pasażerami. — Wskutek zderzenia oba autobusy zostały poważnie uszkodzone, wyrządzając szkodę na około 20.000 złotych. Z pasażerów trzech zostało lekko, a jeden został ciężko okaleczony, wskutek czego odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Winę w wypadku tem ponosi szofer Aust, który przez niedbalstwo spowodował ten wypadek. Austa aresztowano i odstawiono do sądu. Dalsze dochodzenia w toku.

Maciejkowice w Katowickiem. (Kradzież drutu telefonicznego.) Dnia 25 lutego br. zgłosił na posterunku Maciejkowice Paweł Pasoń z Król. Huty, dozorca sieci telef. kradzież drutu telefonicznego długości 430 m na linji Maciejkowice-Brzeziny. Jako sprawców kradzieży drutu przytrzymano Wojcika Jana, lat 15, Jurka Burharda lat 16 i Urbanka Józefa lat 16, którym 80 m drutu odebrano.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Licytacja w lombardzie miejskim.) W dniach 6 i 7 marca 1928 r. odbędzie się o godzinie 9-tej rano w lombardzie miejskim przy ulicy Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do Nr. 48 589. Przed licytacją lombard zamknięty jest dla publiczności dnia 5 marca 1928 r. Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 7 i 8 lutego 1928 r. nadwyżki za sprzedane zastawy od Nr. 43 546 — 46 362 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Usiłowana kradzież kasowa.) Dnia 24 lutego między godziną 22—23.40 nieznany sprawca usiłował włamać się do kasy gminnej. Włamywacz niespostrzeżenie dostał się do gmachu gminnego do ustępu, skąd przez okno dostał się na nową budkę ratusza, skąd miał dostęp do krat okiennych kasy gminnej, które to kraty zaczął wyłamywać, jednak przeszkodził mu w tem nadchodzący naczelnik gminy p. Machoń. Wobec tego sprawca zbiegł, pozostawiając na miejscu łom żelazny, długości 1 m., świder patentowy do wiercenia żelaza, butelkę roztworu gumy arabskiej i kawał papieru. Dochodzenia za sprawcą wdrożono.

Rudzka Kuźnia w Świętochłowickiem. (Pożar budki granicznej.) Dnia 25 lutego o północy wybuchł pożar w budce granicznej na przejściu granicznem Rudzka Kuźnia przez zapalenie się dachu w budce od rozgrzanej rury od pieca. Pożar ugaszono przed nadejściem straży pożarnej. Szkoda wynosi około 200 złotych.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Korespondencja.) Dnia 19 lutego br. tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Tęcza“ brało udział w nabożeństwie za spokój zmarłych członków. O godzinie 10.30 minut ruszono pochodem w liczbie 120 członków, którym przygrywała własna orkiestra, z miejscowego targowiska do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód znów wyruszył na miejsce zbiórki, gdzie druh prezes Kwieciński podziękował serdecznemi słowami za tak liczny udział członków w tej wzniosłej uroczystości. Wieczorem o godzinie 19 w obecności ks. proboszcza Ledwonia i patrona ks. prof. Bednorza odbyła się na sali p. Grabowskiego wieczornica, połączona z tańcami staropolskiemi. W toku zabawy wygłoszone deklamacje i żarty przyczyniły się do upiększenia zabawy. Przyzwoicie i wesoło bawiono się do godz. 24. Wieczornica ta niechaj pozostanie w miłej pamięci członków. Niech będzie również zachętą dla młodzieży do jaknajliczniejszego wstępowania w grono Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

— (Targ na bydło i konie.) W środę, dnia 29 lutego 1928 r. odbędzie się w Szarleju targ na bydło, konie, kozy, owce i świnie. Wpędzanie koni i bydła odbędzie się od godziny 8-mej do 11-tej przed południem.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Odra). Wśród dziatwy wszystkich miejscowych szkół wybuchła odra. Choroba ta po części przeniosła się już i do szkół w Szarleju.

Z Pszczyńskiego

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 24 lutego powstał pożar w domu Rudolfa Popka, w którym mieścił się również sklep kolonjalny. Dom spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru, jak stwierdzono, było wadliwe urządzenie komina.

Łąka w Pszczyńskiem. (Trychiny). Podczas badania mięsa stwierdzono u jednej sztuki trzody chlewnej wypadek włośni (trychiny). Spożycie mięsa dotkniętego trychinami wywołuje u ludzi ciężką w przeważnych wypadkach kończącą się śmiercią chorobę. Stosownie do obowiązujących przepisów, mięso pochodzące z tej sztuki oddano zniszczeniu pod nadzorem władz policyjnych.

Paprocany w Pszczyńskiem. (Wybuch epidemji odry). Wskutek wybuchu odry w tutejszej gminie szkołą na przeciąg 14 dni została zamknięta.

Goławiec w Pszczyńskiem. (Wynajęcie polowania). Urząd gminny wydzierżawi polowanie gminne w dniu 4 marca b. r. w lokalu p. Klimka. Warunki wyłożone są do 3 marca w urzędzie gminnym celem wglądu zainteresowanych.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Projektowane budowy). Tutejsza fabryka materjałów wybuchowych przystąpi w najbliższym czasie do budowy kilku budynków do wyrobu dynamitu przy fabryce nitrogliceryny. Plany i projekty zamierzonej budowy znajdują się w starostwie.

Brada w Pszczyńskiem. (Wybór starszego brackiego). We wtorek 21 lutego odbył się na tutejszej kopalni wybór starszego brackiego. Ponieważ żadna z partyj nie uzyskała większości głosów, musiały się odbyć jeszcze w tym samym dniu ponowne wybory. Wybrano socjalistę niemieckiego Bielę.

Wilkowyje w Pszczyńskiem. (Odra). W naszej wsi wybuchła epidemja odry wśród dzieci szkolnych.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 27 lutego 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.96 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.15 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.80 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej.
w dniu 25 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.34 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.13 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.19 złotych; za 100 guldenów holenderskich 457.80 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 27 lutego 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47.50—48.50. Żyto 43—44. Owies 39—40. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 50—51. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 30—31. Tendencja słaba.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 25 lutego 1928 r.

Żyto 39.25—40.25. Pszenica 46—47. Jęczmień 33—35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 33.25—35.25. Mąka rżana 70 procent 57.00. Mąka rżana 65 procent 58.50. Mąka pszeniczna 65 procent 66—70. Osucie pszeniczne 26.75—27.75. Osucie rżane 26.75—27.75. Groch polny 48—53. Groch „Wiktorja“ 60—82. Groch Folgiera 55—65. Ziemniaki fabryczne 5.80—6.00. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 30—33. Peluszka 30—32. Seradela 23.50—24.50. Koniczyna czerwona 220—310. Koniczyna biała 180—280.

Na skutek tego zamknięto szkołę na przeciąg dwu tygodni. W celu zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się tej wielce zaraźliwej choroby, wydano odpowiednie zarządzenia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Poświęcenie ołtarza) w starym kościele parafjalnym odbyło się w ubiegłą niedzielę 26 b. m. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Antoniego w procesji udano się do starego kościoła, gdzie Wiel. ks. prałat Kapica z Tych dokonał poświęcenia kościoła i udzielił wielkim rzeszom wiernych błogosławieństwa sakramentalnego. Przed kościołem Wiel. ks. proboszcz Reginek wygłosił stosowne przemówienie, w którem wskazał na znaczenie uroczystości dziękował tym wszystkim, którzy swemi ofiarami przyczynili się do sprawienia ołtarza. Nadmienić wypada, że w uroczystości tej wziął także udział wojewoda p. dr. Grażyński.

Z całego świata.

Waga i przestrzeń jednego miljarda.

Pewien genewczyk, amator osobliwości statystycznych, słysząc nieustannie o miljardach w złocie, zapragnął zbadać właściwości materjalne tych cyfr, zajmujących tak poważne miejsce w budżetach państwowych. Obliczenia jego dały wyniki następujące: miljard w złocie waży 322 580 kg. i przedstawia się objętość 16¾ metrów sześciennych. Zamieniony na złotą nitkę o średnicy trzy czwartej milimetra, objąłby kulę ziemską w równiku.

Ażeby przetransportować miljard w złocie, używając go do zwykłych środków transportowych, tj. kolei żelaznej, potrzebaby 64 wagonów, z których każdy naładowany byłby 5 000 kg. złota. Stopiwszy zaś miljard złotych franków, możnaby wystawić 22 pomniki, wielkości naturalnej, całe z masywnego złota.

Cyfry te są oczywiście znaczne niższe od liczb, otrzymanych z obliczeń miljarda w srebrze. Waży on 5 miljonów kg., czyli zgórą połowę ciężaru wieży Eiffla. Jako srebrna nitka o średnicy 4 mm, objąłby świat, a stopiony dałby 626 masywnych pomników wielkości naturalnej.

Ażeby unieść miljard w złocie trzeba 6000 mężczyzn, miljard franków w złotych ludwikach ułożonych obok siebie w prostej linji zająłby przestrzeń 1 051 km., ustawiony w kolumnie dosięgnąłby wysokości 33 000 metrów, tj. osiem razy większej od Mont Blanc.

Prawda o klimacie podbiegunowym.

Słynny podróżnik naukowy, p. Vilhajamur Stefenson, wygłosił niedawno w Montrealu, po powrocie z ostatniej swojej wyprawy, niezmiernie interesujący odczyt, w którym wystąpił kategorycznie przeciwko geografom, rozpowszechniającym najzupełniej błędne pojęcia o klimacie krajów podbiegunowych. Podświadczył on pomiędzy innemi, że opady śnieżne w tamtych strefach są często o wiele mniejsze, aniżeli w stanie Wirginja, znanym z łagodności klimatu. I temperatura przeciętna w roku nie przekracza 30-u stopni. Eskimosi wcale nie piją tranu — „chyba ci, którzy produkują się w cyrkach“ — na dom zaś ze śniegu „wytrzeszczyliby oczy, jak na coś absolutnie im nieznanego“. Do kategorji wierutnych bajek zalicza p. Steffenson również wszelkie informacje, dotyczące flory tamtejszej, „najdalej bowiem na północ wysunięte tereny Kanady posiadają przeszło 850 różnorodnych odmian roślin i kwiatów, a sosny dosięgają tam wysokości 35-u metrów. Nazwa „Islandja“ (Ziemia Lodowa) też nie odpowiada rzeczywistości, skoro temperatura normalna w styczniu nie jest tam niższa od medjolańskiej. Koniec odczytu był gorącym protestem przeciwko nabijaniu głów uczniów takiemi fałszami, które później już uchodzą ogólnie za pewniki.

Zabawki z przed 4000 lat.

Kairo. Jak się okazuje, zabawki istniały od rozpoczęcia ludzkiego postępu: znaleziono je już w starożytnych grobach królewskich w Egipcie. Wyrabiano wówczas maleńkie śpichrze, do których wsypywano zboże oraz poruszające się figurki, które rzekomo zagniatały ciasto. Lalki o ruchomych stawach znane były nawet Egipcjanom za czasów Faraonów, drewniane krokodyle, które otwierały swe paszcze wysadzane zębami z kruszców. Chłopcy bawili się drewnianemi bąkami, a ówczesne piłki były obciągnięte skórą.

Teatr Polski w Katowicach

„Hrabina“ z gościnnym występem Stanisława Gruszczyńskiego.

We wtorek, dnia 28 bm. po raz pierwszy w bieżącym sezonie ukaże się przepiękna opera St. Moniuszki „Hrabina“. W partjach głównych wystąpią pp. M. Bielecka (Hrabina), J. Chodakowska (Bronia), M. Lewicka (Ewa), M. Martini (Chorąży). J. Popiel (Podczaszyc), J. Stępniowski (Dzidzi). W partji Kazimierza wystąpi gościnnie znakomity tenor bohaterski p. Stanisław Gruszczyński. W akcie II-gim balet „Zefir i Flora“ i taniec Satyrów układu baletmistrza W. Wierzbickiego w wykonaniu całego zespołu baletowego. Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski. Reżyseruje p. Józef Stępniowski. Na przedstawienie „Hrabiny“ wszelkie zniżki i bony ulgowe nieważne.

Oficer Gwardji w Teatrze Polskim.

W piątek, dnia 2 marca odbędzie się w Teatrze Polskim premjera świetnej komedji w 3 aktach „Oficer Gwardji“ znanego i cenionego węgierskiego komedjopisarza Franciszka Molnara.

Molnar bystry obserwator życia i wykwintny znawca miłości zawsze potrafi odnaleźć nowe tony w odwiecznej walce kobiety z mężczyzną i podać je w oryginalnej i dowcipnej przyprawie zdumionej i zachwyconej publiczności. W „Oficer Gwardji“ dobywa na światło dzienne miłość pary małżeńskiej znakomitych aktorów i pozwala nam śledzić krok za krokiem interesujące wysiłki zakochanego mężczyzny w celu utrzymania słabnącej miłości kobiety, — podczas gdy ona jednem sprytnem posunięciem wali całą tą misterną budowę i oszołomionego tą niespodzianką rzuca do swych stóp. Wszystko to pełne dowcipu, nie oczekiwanych sytuacyj i błyskotliwych powiedzeń. Na scenie katowickiej komedja Molnara ukaże się w pierwszorzędnej obsadzie z pp. M. Strońska (Aktorka), W. Kuncewiczem (rola tytułowa), L. Wiśniewskim (Krytyk) oraz pp. Orzecką, Rozwadowską, Pawłowskim w rolach pozostałych. Reżyseruje p. W. Kuncewicz.

Premjery wielkiego dramatu w Teatrze Katowickim.

Jako atrakcje sezonu dramatycznego przyniosą najbliższe tygodnie wystawienie dwóch wielkich dzieł scenicznych a to Don Juana Zorilli z p. dyrektorem Wacławem Nowakowskim w roli tytułowej oraz wielkiego historycznego dramatu popularnego śląskiego autora Jaronia p. t. „Konrad Kędzierżawy“. Stronę dekoracyjną dla „Don Juana“ przygotował znany zaszczytnie art. malarz i dekorator p. Pochwalski z Krakowa. Pragnąc dokonać wystawienie „Konrada Kędzierżawego“ z całym pietyzmem zwróciła się dyrekcja Teatru Polskiego do jednego z najwybitniejszych inscenizatorów i reżyserów polskich pana dyrektora Leona Szylera w Warszawie z prośbą o sceniczne opracowanie dramatu, która to okoliczność daje rękojmię, iż „Konrad Kędzierzawy“ stanie się jednym z najświetniejszych przedstawień dramatycznych bieżącego sezonu.

Repertuar.

Wtorek, dnia 28 bm. „Hrabina“ (Gościnny występ St. Gruszczyńskiego).

Środa, dnia 29 bm. „Szpieg“.

Piątek, dnia 1 marca „Oficer Gwardji (premjera).

Sobota. dnia 2 marca „Halka“ po poł. (dla szkół niemieckich).

Sobota, dnia 2 marca „Oficer Gwardji“.

Niedziela, dnia 3 marca „Szpieg“ po poł. o godzinie 3.30.

Niedziela, dnia 3 marca „Rusałka“.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 29 bm. „Chory z urojenia“ Król. Huta.

Czwartek, dnia 1 marca „Treubadur“, Bielsko.

Czwartek, 1 marca „Szpieg“, Nowy Bytom.

Piątek, dnia 2 marca „Wieczór baletowy“, Tarnowskie Góry“.

Z ruchu wyborczego

Rozbicie narodowej demokracji.

Największą sensacją okresu wyborczego stanowi rozłam, dokonany w łonie narodowej demokracji, o czem zamieściliśmy już telegraficzną wiadomość. Mianowicie jeden z czołowych mężów tego stronnictwa, wybitny redaktor warszawskiego organu endecji, człowiek, który w okresie wojny był jednym z głównych przedstawicieli kierunku filorosyjskiego, zerwał ze stronnictwem i założył nowe pismo, a raczej wskrzesił popularną dawniej w Warszawie „Dwugroszówkę".

Przyczyny, które skłoniły p. Sadzewicza, za gorzałego przeciwnika marszałka Piłsudskiego, do zmiany swych poglądów, określa on w następujący sposób:

„Rola uczestnika bezpłodnej i beznadziejnej opozycji wobec rządu własnej ojczyzny jest dla mnie psychicznie nieznośną. Zarówno jednak jak i wszyscy moi dotychczasowi przyjaciele polityczni mamy to przekonanie, iż rząd marszałka Józefa Piłsudskiego obalony być nie może, co więcej z ust wielu wybitnych przedstawicieli Z. L. N. słyszałem poufnie wypowiedziane zdanie, iż ustąpienie marszałka Piłsudskiego ze stanowiska kierownika rządu byłoby dla Polski w danej chwili katastrofą. Uważam, iż dla działacza politycznego istnieją dwie drogi: albo współpraca z danym rządem, albo dążenie do jego obalenia. Przywódcy ZLN. niestety znaleźli jakąś trzecią drogę. Markuje się opozycję, i nie mówi o współpracy. Mam głębokie przekonanie, iż wciągnięcie Kościoła katolickiego w wir walki politycznej wyrządziło już i wyrządza Polsce niesłychane szkody. Mamy już przecież trzy czy cztery listy „prawdziwie" katolickie, mamy rozbieżność w enuncjacjach Episkopatu. Wystąpienie moje podjąłem zupełnie samodzielnie. Jednakże mam to głębokie przeświadczenie, iż mówię głośno i publicznie to co po cichu myśli i pokątnie mówi większość świadomych i myślących członków Narodowej Demokracji. Jestem przekonany, że już na terenie sejmu posłowie endeccy będą zmuszeni stanąć na gruncie realnej współpracy z rządem."

To oświadczenie jest tak znamienne, że powinno dać jeszcze w ostatniej chwili poważnie do myślenia tym wszystkim ludziom u nas, którzy dotychczas nie chcą zrozumieć tej prawdy, że ich opozycja przeciwko rządowi jest bezcelowa. Im wcześniej nawrócą z dotychczasowej drogi, tem większą korzyść odniesie państwo. Bo wcześniej, czy później, nawrócić muszą — albo znikną z życia politycznego!

Wynik wyborów przed 5 laty.

Jaki będzie wynik wyborów do sejmu w dniu 4-go marca b. r. trudno nawet w przybliżeniu przewidzieć. W każdym razie pewne horoskopy można snuć na przyszłość, jeżeli się uwzględni wynik wyborów w 1922 r. Wówczas zgłoszono do sejmu list państwowych, względnie zatwierdzono 19, a nadto dużą ilość list okręgowych.

Polskie stronnictwo ludowe „Piast" uzyskało w całej Polsce 1.132.962 głosów i zdobyło 59 mandatów z okręgów, a 11 z listy państwowej.

Polska Partja socjalistyczna uzyskała 894.103 głosy i przeprowadziła 34 posłów z okręgów i 7 z listy państwowej.

Polskie stronnictwo ludowe „Wyzwolenie" otrzymało 959.022 głosy, mandatów z list okręgowych 41 i 8 z listy państwowej.

Komuniści zebrali ogółem 121.571 głosów i uzyskali 2 posłów.

Narodowa Partja robotnicza skupiła na swych listach 472.737 głosów, otrzymując z list okręgowych 15 posłów i 3 z listy państwowej.

Lista połączonych trzech stronnictw prawicowych (N. D., Ch. i Ch. N.), mająca numer 8 otrzymała 2.528.256 głosów i uzyskała 134 posłów z okręgów, a 29 z listy państwowej. Posłowie wybrani z tej listy rozpadli się po wyborach na trzy stronnictwa tak, że N. D. liczyła 98 posłów, Ch. D. 44, a Ch. N. 21.

Polskie Centrum (dawniej Zjednoczenie ludowe) — otrzymało w b. Kongresówce 150.002 głosy, a na kresach w dwóch okręgach 10.971 głosów, zaś w Małopolsce 94.488 głosów, uzyskując w Białostockiem 1 mandat, a w Małopolsce 5.

P. S. L.-Lewica (Stapiński) otrzymało 60.338 głosów, a 2 mandaty.

Chłopskie Stronnictwo radykalne ks. Okonia wskutek nieprzebierającej w środkach agitacji skupiło na swych listach 127.006 głosów, przeprowadzając 4 posłów.

Na listy Nr. 16 Bloku mniejszości narodowych padło 1.396.538 głosów, wskutek czego listy te uzyskały w okręgach 55 mandatów i z listy państwowej 11, a ponieważ z innych list przeszło nadto przy wyborach 21 posłów z okręgów i 2 z list państwowych, przeto mniejszości narodowe miały w poprzednim sejmie 89 przedstawicieli.

Sjoniści Wschodniej Małopolski otrzymali 168.593 głosów, zaś 11mandatów z okręgów i 2 z listy państwowej.

Państwowe Zjednoczenie na kresach w 8 okręgach zebrało 48.442 głosy, bez posła.

Ze stronnictw, które nie zgłosiły listy państwowej otrzymali: Chliborobi 81.039 głosów i 4 mandaty; Sjoniści Zachodniej Małopolski 80.149 głosów i 2 mandaty.

—:—

Wiece.

Manifestacyjny wiec kobiet.

Pszczyna. W niedz. 26 bm. odbył się na sali hotelu „Pszczyński Dwór" wiec, zwołany przez przewodniczącą Tow. Polek, pułkownikową Bukowską. Obszerna sala zaledwo zdołała pomieścić blisko 1000 osób z Pszczyny i najbliższej okolicy, a sam wiec zamienił się w żywiołową manifestację za rządem.

Wiec zagaiła przewodnicząca, płk. Bukowska witając serdecznie gości, a przedewszystkiem ks. prałata Londzina, który wygłosił dłuższy referat. Podniosłe przemówienie długoletniego pioniera polskości i katolicyzmu na Śląsku, nagrodzili zebrani długo niemilknącemi oklaskami i okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Następnie znana działaczka, p. Bramowska, prostemi, z serca płynącemi słowami wykazywała zadanie Polek w tej doniosłej dla Państwa chwili. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Obywatele miasta Pszczyny i najbliższej okolicy w liczbie około 1000 osób, uznają dotychczasową pracę rządu marsz. Piłsudskiego i Wojewody dra Grażyńskiego i stwierdzają, że Polska za rządów obecnych podnosi się gospodarczo, politycznie i kulturalnie. Przeto zgromadzeni oświadczają, że przy nadchodzących wyborach do Sejmu popierać będą listę nr. 1.

Okrzykami na cześć marsz. Piłsudskiego i Wojewody Grażyńskiego zakończono ten pamiętny wiec, który pani Bukowska zamknęła hasłem: „Cześć Ojczyźnie".

Równocześnie odbył się wiec, w sali p. Białasa, zwołany przez tak zwany blok katolicki, na który przybył sam p. Korfanty. Zeszło się nań około 200 osób. O wiecu tym pisze „Polonja", iż zebranych było około 5000 osób. Jeśli się zważy, że Pszczyna liczy wszystkiego, wraz z niemowlętami niewiele nad 6000 mieszkańców, w czem jest około 60% Niemców, to trudno zdać sobie sprawę, jak na wiecu p. Korfantego mogło być 5000 osób, owszem więcej, że sala pomieścić może najwyżej 500 osób. Chyba, że wszyscy Niemcy pszczyńscy przyszli słuchać p. Korfantego. W takim razie winszujemy dobranego towarzystwa!

Z wieców kobiet uchodźczyń.

Rudzka Kuźnia. Dnia 20 b. m. odbył się tu wiec przedwyborczy kobiet uchodźczyń śląskich w liczbie 90. Wiec zagaiła p. Stelec. Referat wygłosiła p. Musiałowa. Podniosła zasługi marsz. Piłsudskiego, dalej wyjaśniła ważność teraźniejszych wyborów i potępiła zgubną pracę tych, którzy się połączyli z naszymi wrogami. W końcu wezwała do oddania głosu na listę Nr. 1.

Ruda. Dnia 20 b. m. wiec przedwyborczy kobiet uchodźczyń śl. w liczbie 160 zagaiła p. Kapicowa. Treściwy referat wygłosiła p. Musiałowa. Referat swój zakończyła apelem do wszystkich uchodźczyń, by stały wiernie przy rządzie, a w wyborach popierały twórczą pracę Nar. Ch. Z. P. na Śląsku, głosując na listę 1.

Z wieców kobiet.

Ruda. Dnia 16 b. m. odbył się tu wiec kobiet, z udziałem około 800 osób. Przemawiały pp. Klimkowa i Bramowska. Jednogłośnie potępiono w rezolucji podjudzanie ludności i uchwalono głosować na listę Nr. 1.

Dąbrówka Mała. 300 osób zebranych dnia 17 b. m. na wiecu kobiet uchwaliły głosować na jedynkę, żądając wzamian usunięcia bezrobocia i drożyzny, poprawy warunków zaopatrzeniowych warstw pracujących, urzędniczych i t. d.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Kochłowice. Tut. filja Zw. górników Z. Z. P. zwołała na 19 b. m. wiec wyborczy. Stawiło się 500 osób. Przemawiał b. poseł Kot o stosunku Polski do Kościoła i najwyższych władz kościelnych do marszałka Piłsudskiego i jego rządu, za którego widoczną jest ogólna poprawa położenia kraju. Następnie sekr. Z. Z. P. p. Pawlak przypomniał czasy naszej niewoli, wojenne, przejściowe i dzisiejsze i potępił kłamliwą robotę różnych bloków wyborczych, szczególnie niemieckiego. Z zapałem przyjęto rezolucję z zaufaniem dla p. Prezydenta, marszałka i wojewody i przyrzeczeniem głosowania na nr. 1.

Godula. Kilkudziesięciu weteranów pracy polskiej zebrało się dnia 19 bm. na wiec. Kier. szkoły p. Głowiński i prezes Tow. P. w Hajdukach p. Janek omawiali obecną walkę wyborczą. Po ich myśli też w rezolucji przyrzeczono zgodnie głosować i agitować za jedynką, potępiając jednocześnie rozbijanie jednolitego frontu polskiego.

Z wieców Związku Powstańców śl.

Królewska Huta. Na zebraniu mies. dnia 19 b. m. pod przew. prezesa miejsc. p. Puławskiego miał p. Kazimierz Sadkowski odczyt o „Ordynacji wyborczej do sejmu i senatu." Po wymianie zdań powzięto uchwałę, wzywającą społeczeństwo do zaniechania walk partyjnych oraz ślubującą wierność rządowi marsz. Piłsudskiego i jego przedstawicielowi na Śląsku, p. wojewodzie, dla dobra naszej Ojczyzny.

Z wieców bezrobotnych.

Gierałtowice. Zebranie bezrobotnych gminy tut. b. m. uchwaliło jednomyślnie rezolucję, wyrażając zadowolenie z rządu marsz. Piłsudskiego, a przedewszystkiem uznanie naszemu p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu za Jego niezmierną pracę około bezrobotnych i nadzieję, że opieka ta wzmoże się wraz z dobrobytem powszechnym, gdy wszyscy głosować będą na listę Nr. 1.

Z wieców inwalidów.

Woźniki. Wiec inwalidów woj., powst. i górn. hutn., i pozostałych zgromadził 19 b. m. pokaźną liczbę uczestników z miejsca i okolicy. Przemawiali prezes powst. Zw. inw. woj. Rzp. p. Grzesik i sekr. p. Czadzin z Lublińca o sprawach zaopatrzeniowych i wyborczych. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą zaufanie panu wojewodzie i przyrzekającą głosowanie na listę Nr. 1.

W powiecie rybnickim. W niedzielę 19 b. m. zwołano z inicjatywy koła Związku inwalidów wojennych Rzp. P. w Wodzisławiu wiece wyborcze: w Rogowach, w Brzeziu, w Lubomi i w Syryni. Pomimo niepogody stawiło się wszędzie około 250 osób; w Brzeziu około 100. Przybyli pp. Jankowski i Rejek z zarządu koła w Wodzisławiu. P. Jankowski w swoim referacie dobitnie i jasno zobrazował położenie państwa polskiego do czasu przewrotu majowego oraz za obecnego rządu, przyczem z szczególnym naciskiem wykazał bezpodstawność wszelkich zarzutów czynionych N. Ch. Z. P. Zebrani jednogłośnie uchwalili oddać głosy swoje na listę w dniu wyborów tylko Nr. 1. Ożywiona dyskusja wyłoniła się zwłaszcza w Syryni, gdzie opozycja z Śl. B. K. L. starała się przeciwstawić się wywodom referenta, jednakowoż p. Jankowski spokojnie i rzeczowo tak jasno i wyczerpująco odpowiadał na poszczególne zarzuty, że w końcu, ku zadowoleniu wszystkich, główny mówca dyskusyjny opozycji p. Staniczek podał rękę na zgodę, z oświadczeniem, że i on oddą głos swój na listę nr. 1. Okrzykami na cześć Prezydenta R. P. marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego oraz pieśnią „Boże coś Polskę" kończono wspomniane wiece.

Z wieców kolejarzy.

Orzesze. Na sali p. Wojciecha Klimera odbył się wiec przedwyborczy dla kolejarzy zamieszkałych w Orzeszu i miejscowościach sasiednich z ramienia N. Ch. Z. P. Ogółem było około 180 osób. Pan Gaj wyjaśnił sprawę wyborów do ciał ustawodawczych, przedstawił działalność niekorzystną przeszłych 13 rządów Rzp. Polskiej a porównał z z niemi rząd p. marsz. Piłsudskiego. Na przyszłość rząd przy pomocy ciał ustawodawczych będzie się starał dla pracowników państwowych ustalić odpowiednią pragmatykę, ugruntować ustawę emerytalną i spełnić różne życzenia społeczeństwa. Pozatem wygłosił ref. p. Murek. Na końcu zebrani uchwalili znaną rezolucję kolejarzy za rządem i wojewoda i na rzecz jedynki. Zebranie zakończono okrzykiem dla obecnego rządu.

Lubliniec. Dnia 23. 2. br. w wiecu kolejarzy wzięło udział przeszło 200 kolejarzy ze stacji Lubliniec, przylegających stacyj i miejscowości. Referaty wygłosili p. Piątek, Murek, Rolnik i Gbur. Wiec miał bardzo spokojny przebieg. Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, popierającą rząd i listę Nr. 1 N. Ch. Z. P.

Tarnowskie Góry. Dnia 22. bm. odbył się wiec przy bardzo licznym udziale kolejarzy w Tarnowskich Górach, w sali „Polonji". Przewodniczył pan Janus; jako ławnicy obecni byli p. Koloch i inni. Referaty wygłosili pp. Piątek, Rolnik i Murek. Wiec miał przebieg spokojny. Uchwalono rezolucje, popierającą kierunek rządu marszałka Piłsudskiego i listę Nr. 1 N. Ch. Z. P.

Chorzów. Dnia 20. 2. br. w sali p. Michalika odbył się wiec Nar. Ch. Zj. Pr. przy licznym udziale kolejarzy. Przewodniczył st. asystent p. Ryba, jako ławnicy byli naczelnik stacji p. Krup i p. Maciąga. Przemawiali p. Murek, Piątek i Rolnik. Przebieg wiecu był bardzo podniosły. Kolejarze jak jeden

mąż będą głosowali na listę Nr. 1 N. Ch. Z. P. Uchwalono rezolucję, popierającą poczynania energicznego, pracowitego i sprawiedliwego rządu, składając hołd marszałkowi Piłsudskiemu, Prezydentowi Mościckiemu. Zaś wojewodzie dr. Grażyńskiemu dziękuja za wzorową, szczerą i ofiarną pracę dla kolejarzy śląskich.

Katowice-Załęże. Przewodniczył p. Grolik. Referaty wygłosili pp. Murek, Ścierski i Piątek oraz prezes okręgowy Zw. górników Z. Z. P. i prezes Zw. uchodźców w Załężu. Uchwalono rezolucję: „Kolejarze zebrani na wiecu w dniu 24. 2. 28 r. na sali p. Spyry w Załężu oświadczają, że jak jeden mąż stoją za rządem marszałka Piłsudskiego i przy wyborach w dniach 4 i 11 marca br. głosować będą na liste Nr. 1. Wzywamy wszystkich kolejarzy Górnego Śląska, żeby solidarnie i zgodnie stanęli po stronie rządu."

Z wieców N. Ch. Z. P. w pow. rybnickim.

Bujaków. Z poręki lokalnego komitetu N. Ch. Z. P. zagaił dnia 19 bm. wiec p. Jakób Cina katolickiem pozdrowieniem. Wiecowników było około 250. Oddał głos p. Bałdykowi z Żor, kandydatowi na posła do sejmu, a potem p. Kubiakowi, znanemu działaczowi z czasów plebiscytowych. Mowcy wyjaśnili błędy poprzednich rządów, poczem dowiedli dlaczego powinniśmy w obecnych wyborach głosować na listę nr. 1. Pozatem wskazali mowcy pomiędzy innemi na separatystyczną i krecią robotę uprawianą przez p. Korfantego, która jest li tylko wodą na młyn niemiecki. Następnie uchwalono rezolucję za jedynką. Wiec zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Głowy Państwa, Rządu i Województwa.

Bibiela. Wiec, dnia 19 bm. zagaił kier. szkoły Szamborski przy udziale 100 uczestników. Referat wygłosił p. Michał Duda z Miasteczka, który w dłuższem przemówieniu wskazał na program pracy N. Ch. Z. P. i prace rządu pomajowego w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Program radjowy.

Środa, 29-go lutego.

Katowice, fala 422 m.
16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt: O Jakóbie Sobieskim (Transmisja z Krakowa) — 17.05 Komunikat dyrekcji kolei państwowej w Katowicach — 17.20 Wykład języka polskiego (kurs niższy) — 17.45 Program dla dzieci z Krakowa — 18.15 Koncert popołudniowy z Wilna — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Naukowa organizacja pracy a społeczeństwo — 20.00 Transmisja odczytu z Warszawy — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Warszawa, fala 1.111 m.
12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.40 Skrzynka pocztowa — 17.45 Program dla dzieci — 18.25 Transmisja z Wilna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Koncert orkiestry detej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.40 Odczyt: O Jakóbie Sobieskim — 17.20 Skrzynka pocztowa — 17.45 Audycja dla młodzieży — 18.15 Transmisja z Wilna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań fala 344.8 m.
13.00 Giełda zbożowa i towarowa — 13.15 Koncert. W przerwie koncertowej giełda pieniężna — 17.00 Audycja dla dzieci — 17.45 Koncert wokalny artystów poznańskich — 18.15 Transmisja z Wilna — 19.00 Rzeczy ciekawe — 19.35 Odczyt z działu rolniczego — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16.15 Koncert — 17.45 Transmisja z Gliwic — 18.10 Słowo wstępne do opery „Don Carlos" — 18.30 Szkoła Bredowa — 18.55 Odczyt — 19.30 Transmisja z teatru miejskiego, „Don Carlos", opera w 4 aktach Verdiego.

Berlin, fala 483.9 m.
15.30 Program dla pań — 16.00 Odczyt — 16.30 Inscenizacja dla młodzieży — 17.00 Koncert — 18.30 i 19.00 Odczyty — 19.35 Pogadanka prawnicza — 19.55 Odczyt — 20.30 Muzyka szlagierowa — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Muzyka lekka — 17.00 Program dla dzieci — 18.00 i 19.00 Odczyty — 19.30 Transmisja z sali Koncertha...

SPORT.

K. S. 06 Mysłowice — Pogoń Katowice 6:2 (4:1).

Pogoń, grającą bez swych filarów Pazurka i Mazura prześladował niezwykły pech w grze, pozatem krzywdził ją mylnemi rozstrzygnięciami sędzia, który przyczynił się walnie do zwycięstwa gości.

Sędziował p. Białas z Król. Huty niżej wszelkiej krytyki. Był on stronniczy dla drużyny gości. Usunął on bezprawnie z gry Lubinę i Malika natomiast tolerował ostrą grę niektórych graczy gości.

P. Białasem winno zająć się Kolegjum Sędziów, by wypadki, jakie miały wczoraj miejsce na boisku Pogoni, się nie powtórzyły.

K. S. 06 Mysłowice rez. — Pogoń rez. 1:0 (1:0).

I. F. C. Katowice — 73 pp. Katowice 13:0 (5:0).

I. F. C. miał jeden ze swych dobrych dni, przewyższał on wojskowych pod każdym względem. Drużyna wojskowa była niedysponowana, grała chaotycznie i bezplanowo.

Roczne Walne Zebranie K. S. Słowian, Bogucice odbyte w niedzielę, przy udziale ponad 100 członków po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego Zarządu i udzieleniu temuż absolutorium wybrało nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezesem honorowym wybrano jednogłośnie pana Pawła Krzoska, prezesem Alojzego Koziołą, I. wice-prezes Paweł Sadło, sekretarz Andrzejewski, zastępca Franciszek Broda, skarbnik Karol Konieczny, naczelnik Wiktor Czernecki, naczelnik młodzieży Ryszard Respondek, ławnicy Płaczek, Nendza i Strużyna, gospodarz Barski.

Policyjny K. S. Katowice — K. S. 09 Mysłowice 2:2 (2:1).

Policyjny K. S. przeprowadził gruntowną reorganizację drużyny zwerbował kilku nowych graczy, którzy rozegrali pierwszy mecz w nowych barwach. Debiut tychże wypadł dla nich pomyślnie.

Gra wykazała lekką przewagę gospodarzy, której cyfrowo nie zdołali uwidocznić, wskutek wspaniałej gry bramkarza gości, który uratował swą drużynę przed pewną porażką.

Dla Policyjnego K. S. obie bramki strzelił Kiczik.

Policyjny K. S. rez. — K. S. 09 Mysłowice rez. 5:2.

Policyjny K. S. I. młdz. — K. S. 09 Mysłowice I. młdz. 4:0.

Policyjny K. S. II młdz. — K. S. 09 Mysłowice II. młdz. 3:2.

W Król. Hucie.

K. S. 06 Katowice — Śląsk Świętochłowice 4:0 (2:0).

K. S. Powstaniec — K. S. Naprzód Lipiny (komb.) 15:1 (7:0).

W Bogucicach.

Słowian Bogucice — Odra Szarlej 2:5 (1:3).

W czasie tego meczu zdarzyły się dwa przykre wypadki, — pierwsze tego roku, — mianowicie jeden z graczy złamał nogę, a drugi skutkiem silnego zderzenia utracił kilka zębów. Zawinił tu dużo sędzia, gdyż dopuścił do zbyt ostrej gry. K. S. Słowian przegrał niezasłużenie, gdyż po pauzie górował nad gośćmi, którzy zwycięstwo uzyskali tylko skutkiem taktyki przebojowej. Bramki zdobyli: dla Odry Szczęsny 2, Siwy, Przykuta i Koenig po jednej. Dla miejscowych Szubert i Sobczyk.

Rezerwowe drużyny tych klubów grały z wynikiem 1:3. Drużyny młodzików też 3:1.

W Wełnowcu:

K. S. Orzeł — K. S. Slavia z Rudy 2:3 (1:2).

W Siemianowicach:

K. S. Iskra — K. S. Amatorski z Król. Huty 3:2 (3:2).

W Bytkowie:

K. S. Bytków — K. S. 07 z Siemianowic (komb.) 1:2 (0:1).

Mała Dąbrówka:

K. S. Kościuszko z Szopienic — K. S. Rozwój Katowice 0:0.

Doroczne Walne Zgromadzenie K. S. Pogoń w Katowicach.

Dnia 23 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie klubu Pogoń w Domu Związkowym. Po zagajeniu, stwierdzeniu obecnych i złożeniu sprawozdań przez ustępujący Zarząd, uchwalono absolutorjum na wniosek komisji rewizyjnej i przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: prezes pan Szaflik, wiceprezesi pp. Garczyński i Zachaczewski inż., sekretarz Wybierski, skarbnik Nowak, gospodarz Kruk oraz 3 ławników: Tezlaff, Flieger i Sorówka. Komisja rewizyjna: Mrowiec, Waldoff i Rerich.

Celem przepracowania statutu wybrano komisję redakcyjną, w skład której weszli pp. Wybierski, Tezlaff, Kamiński adwokat.

Główną troską nowego Zarządu będzie wykończenie boiska, które już od dwu lat czeka na zajęcie się nim. Tu pomoc powinno dać miasto oraz miejski Komitet P. W. i W. F.

Żywimy pełną nadzieję, że nowy Zarząd w tym składzie podoła przyjętem na siebie obowiązkom, które wcale nie będą lekkie i dlatego życzywmy temu staremu i czysto polskiemu Klubowi, do którego powinien należeć każdy po polsku myślący sympatyk sportu i sportowiec: Sześć Boże!

CZASOPISMA.

Wyszedł z druku Nr. 2 ilustrowanego czasopisma „Mój przyjaciel". Na treść numeru składają się artykuły: „Po Złote Runo". Znaczenie kolonji zamorskich dla państw Europy. Kilka historycznych epizodów z walk między białymi a dzikimi krajowcami. „Walka z ośmiornicą". Opowieść o rzeczywistem, budzącem grozę, zmaganiu się człowieka z olbrzymią ośmiornicą w głębinach morskich. „W dżunglach Afryki". Przygody angielskiej ekspedycji filmowej w obszernych pustyniach afrykańskich. „Zemsta nieboszczyka". Piękna legenda indyjska, obrazująca szlachetność i siłę charakterów czerwonoskórych. „Jaką szkołę będziemy mieli w Polsce". Nowa ustawa o szkolnictwie w ogólnym zarysie. „Sport u Tatarów". Egzotyczne szczegóły z życia ludów wschodu. „Wiadomości sportowe". Ostatnie wyniki zawodów i nowiny ze świata sportowego. „To i owo". Radjo w cyfrach. Muzyka dzwonów w eterze. Azjatycki król u papieża. Untan, bez ręki pływak i akrobata. Statystyka głupców. Pogrzeb goryla. „Kobieta z ptaszkiem". Humoreska. Rozrywki umysłowe. Dział szachowy. Kącik dla dzieci, bogato ilustrowany. Z pism i książek. Skrzynka pocztowa. „Podwodny Korsarz", dodatek powieściowy. Numer zdobią liczne, aktualne ilustracje.

Nadzwyczaj interesująco przedstawia się Nr. 9 „Kobiety Współczesnej", świadczy on niezbicie o pięknym rozwoju tego pisma, które zdobyło sobie poważne stanowisko w prasie polskiej.

Obok cyklu „w obronie dziecka", omawiającego tym razem niedolę dzieci niewidomych (artykuł Anieli Kukszówny) — tygodnik „Kobieta Współczesna" rozpoczął cykl artykułów „Rodzina Współczesna". Jakie bardzo aktualne sprawy porusza artykuł p. t. „Dzieci rodziców rozwiedzionych".

Piękna i bogata treść literacka, szeroko potraktowany dział praktyczny — ładne i estetyczne mody paryskie, a nadewszystko piękna tablica robót — stanowią istotną ozdobę tego pięknego pisma. Adres redakcji: Warszawa, ul. Górnośląska 20.

Sprawy towarzystw.

Z zebrań Związku pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów Z. Z. P.

W środę, dnia 29 lutego o godzinie 6 po południu na sali p. Dziwokiego w Brzezinach Śląskich przy ulicy Warszawskiej odbędzie się zebranie budowlarzy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.